

III. RECENZJE

*ROCZNIK PRZEMYSKI t. 57
HISTORIA z.1 (26) 2021*

ADAM ŚWIĄTEK (Kraków)
orcid.org/0000-0003-4256-3496

*RECENZJA: ІМПЕРСЬКІ ІДЕНТИЧНОСТІ
В УКРАЇНСЬКІЙ ІСТОРИЇ XVIII – ПЕРШОЇ ПОЛОВИНИ
XIX СТ. КОЛЕКТИВНА МОНОГРАФІЯ,
РЕД. ВАДИМ АДАДУРОВ І ВОЛОДИМИР СКЛОКІН
[TOŻSAMOŚCI IMPERIALNE W UKRAIŃSKIEJ
HISTORII OD XVIII DO PIERWSZEJ POŁOWY XIX W.
MONOGRAFIA ZBIOROWA, RED. WADYM ADADUROW
I WOŁODYMYR SKŁOKIN], ЛЬВІВ: ВИДАВНИЦТВО
УКРАЇНСЬКОГО КАТОЛИЦЬКОГО УНІВЕРСИТЕТУ,
2020, СЕРІЯ ВИДАННЯ КАФЕДРИ СВІТОВОЇ
ІСТОРИЇ НОВОГО І НОВІТНЬОГО ЧАСУ УКУ,
ВИП. 2, SS. 304*

Jednym z trendów zauważalnych w aktualnie prowadzonych badaniach historycznych jest coraz częściej podejmowana refleksja nad tożsamością zarówno jednostek, jak i całych zbiorowości w przeszłości. O ile dwudziestowieczne historiografie narodowe w całej Europie Środkowo-Wschodniej z powodzeniem, wydaje się, skonstruowały hermetyczne narracje narodowe, o tyle historycy w wieku XXI coraz częściej ukazują, że wiele osobistości z minionych epok wymyka się klarownie zakreślonym etykietom.

Inicjatorzy recenzowanego tomu, będącego pokłosiem seminarium zorganizowanego przez Ukraiński Uniwersytet Katolicki we Lwowie w 2017 r., idą zasygnalizowanym tropem, a przykładów do badań poszukują na obszarach dzisiejszej Ukrainy, które w ciągu XVIII w. znalazły się pod panowaniem dwóch imperiów – Romanowów i Habsburgów. W monografii ukazano ziemie ukraińskie jako

terytoria buforowe obu monarchii, a lokalne elity jako narzędzia w tworzonych na tych obszarach nowych strukturach państwowych.

Recenzowana praca jest z kilku powodów nowatorska. Przede wszystkim zwracają uwagę nietypowe jak na utarte w ukraińskiej historiografii ramy chronologiczne: wiek XVIII – I połowa XIX w. Najogólniej rzecz ujmując, mowa tu o schyłkowym okresie kozackim, a przedromantycznym. Opisane półtorawieczce często było pomijane w badaniach, a jeśli już – to usilnie doszukiwano się przebudzenia ukraińskości, by powiązać ze sobą w jedną narrację historię Kozaków i ukraińskie odrodzenie narodowe w XIX w. Zebrane w publikacji artykuły dowodzą, że okres ten, mimo iż niewiele wnoszący do ukraińskiego życia narodowego, może być niemniej interesujący, choć z zupełnie innych powodów.

Autorzy poszczególnych rozdziałów skupiają się na wpływie myśli oświecenia na rozwój imperiów rosyjskiego i austriackiego (także w konfrontacji z rewolucyjną i napoleońską Francją), który rezonował na ich buforowe terytoria. To właśnie imperium i sposób sprawowania władzy oraz stosunek do tego zagadnienia mieszkańców ziem ukraińskich najbardziej interesuje redaktorów i autorów tomu. Autorzy wstępu (Вадим Ададуrow, Володимир Склокін, *Всмысл*, s. 7–25; Vadym Adadurov, Volodymyr Sklokin, *Introduction*, s. 26–44), Wadym Adadurov i Wołodymyr Skłokin choć odwołują się – nie wiem, czy potrzebnie – do teorii postkolonialnej, to na szczęście nie stawiają sobie za cel ukazania Ukraińców jako narodu będącego ofiarą imperialnych polityk, co już stanowi swoiste *novum* w literaturze ukraińskiej (przynajmniej gdy mowa o Rosji, bo okres panowania austriackiego raczej cieszy się pochlebnyymi ocenami w ukraińskiej historiografii). Redaktorzy tomu są zwolennikami tzw. nowej historii imperialnej, która – jak tłumaczą – „traktuje imperialne panowanie nie tylko w kategoriach politycznych i ekonomicznych, ale także w kulturowych, te zaś otwierają szerokie możliwości dla analizy problematyki dyskursywnej władzy i przymusu, geografii symbolicznej, narracji naukowych i literackich powiązanych z imperializmem i kolonializmem, problemem traumy, pamięci i tożsamości” (s. 15). Analizowana książka jest zatem opowieścią o spotkaniu imperium ze zdobytym terytorium i jego mieszkańcami. To spotkanie odbywa się na poziomie organizacyjnym (tworzenie zrębów biurokracji, nowe podziały administracyjne, reformy ustrojowe, wprowadzanie wspólnego języka urzędowego), jak i intelektualnym (integracja kulturowa, tworzenie uniwersytetów, rozwój edukacji i nauki, nowa literatura).

Redaktorzy, chcąc odżegnać się od badania ukraińskiej tożsamości narodowej w opisywanej epoce, deklarują przywiązanie do „miękkiego konstruktywistycznego rozumienia tożsamości”, które postrzegają jako płynną i zmienną identyfikację człowieka z różnymi „kolektywami i / lub politycznymi instytucjami” (s. 17). Wynika z tego przekonanie o konieczności obejmowania analizą tożsamości społecznych, religijnych, regionalnych, lokalnych, etnicznych i wreszcie imperialnych, bowiem – jak twierdzą – to te właśnie były w „okresie wczesnonowoczesnym” ważniejsze części niż narodowe. Faktycznie w przypadku ukraińskim to spostrzeżenie wydaje

się w pełni zasadne, bowiem wychodzi naprzeciw propagowanej (zwłaszcza za czasów komunistycznych, ale także już po uzyskaniu niezależności przez Ukrainę) wizji wielowiekowej walki narodowowyzwoleńczej Ukraińców, do której zaliczono niemal każde wystąpienie chłopskie na Rusi czy kozacką rewoltę. Nie wiem natomiast, czy konieczne było deklarowanie we wprowadzeniu przywiązania do konstruktywistycznego postrzegania tożsamości, bowiem poszczególni autorzy w napisanych przez siebie rozdziałach nie odwoływali się do tego. Sądzę, że już lepiej było wspomnieć o posiłkowaniu się przez autorów elementami krytycznej analizy dyskursu, bo ta faktycznie znalazła odzwierciedlenie w niektórych artykułach. Zwłaszcza tam, gdzie autorzy analizowali różne pojęcia wykorzystywane przez badanych przez siebie bohaterów w ich pismach.

Wreszcie o nowatorstwie recenzowanej publikacji świadczy wyjście współtwórców tomu poza dotychczas wytyczone w ukraińskiej historiografii schematy i próba weryfikacji kilku utartych tez o dziejach ukraińskiego społeczeństwa, jak choćby tej o rzekomym odizolowaniu ukraińskiego etnosu od wszelkich zmian i procesów dokonujących się w obu imperiach (s. 10).

Zasadnicza część publikacji składa się z pięciu rozdziałów traktujących o „imperialnych tożsamościach”, a więc ukazujących różne postawy i narracje wybranych przedstawicieli elit dwu pograniczy ukraińskich – wschodniego i zachodniego, a politycznie rzecz ujmując – ziem należących do imperiów Romanowów i Habsburgów. Wybrane *case studies* mają przede wszystkim pomóc zrozumieć wielość, różnorodność, hierarchiczność oraz zmienność tożsamości powodowanych w głównej mierze poprzez funkcjonowanie w strukturach imperialnej administracji i nauki oraz obu Cerkwi.

Pierwszy rozdział, autorstwa Maksyma Jaremenki, poświęcony jest strategiom integracji osób urodzonych w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w społecznych strukturach Imperium Rosyjskiego w wieku XVIII (Максим Яременко, *Стратегії інтеграції річнополитських уродженців у соціальний простір Російської імперії у XVIII ст.: випадок священика Павла Лобка*, s. 45–74). Jaremenko swoje rozważania rozpoczyna od konstatacji, że ukraińska historiografia przedstawiała dotąd relacje ukraińsko-rosyjskie w sposób binarny, w którym Rosja jawiła się jako „bezduszna i ciemiężąca siła” (s. 46). Autor wylicza przykłady kozackich rodzin, które skorzystały na służbie w strukturach rosyjskich, choćby w armii. Co więcej, ukazuje Rosję jako interesującą perspektywę dla mieszkańców wschodnich pograniczy Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w XVIII w. Obszar Hetmańszczyzny, w tym między innymi łańskie szkoły oraz Akademia Mohylańska, miał być dla nich „trampoliną” do dalszych, imperialnych centrów. To tylko potwierdza, że granica polsko-rosyjska w XVIII w. nie była zamknięta, a wręcz przeciwnie. Autor, chcąc przedstawić badane zjawisko, obiera na przykład osobę duchownego Pawła Łobka (zm. 1768) pochodzącego z Zasławia (nie mylić z późniejszym rosyjskim generałem o tym samym imieniu i nazwisku). Łobko w latach 30. XVIII w. przeniósł się do rosyjskiego wówczas Kijowa. Jako

ksiądz był nadzwyczaj konfliktową osobą, bił się, kradł, „zdzierał z parafian”, a nawet wdał się w seksualny skandal, który poskutkowało zakazem sprawowania przez niego dalszej posługi duszpasterskiej. W tej sytuacji Łobko zgłosił się na kapelana do armii rosyjskiej, oczekując później przyznania mu parafii. Jednak nie nieprzyzwoite życie duchownego interesuje Jaremenkę, a słownictwo, którego on sam używał w swoich listach do władz. Co ciekawe, badany przez uczonego duchowny nie stosował jeszcze rosyjskiej terminologii, a posługiwał się językiem prawniczym rodem z rodzimej mu Rzeczypospolitej, tyle że adaptowanym do realiów Hetmańszczyzny. Autor artykułu zwraca uwagę, że nie należy jednak przeceniać roli retorycznych zwrotów Łobki i wyciągać daleko idących wniosków o jego tożsamości. Jego wiernopoddańcza korespondencja do tronu rosyjskiego była bowiem przede wszystkim elementem przyjętej przez duchownego strategii przetrwania. Nie świadczyła zatem o odżegnaniu się od własnej kultury.

Drugi rozdział (Володимир Склокін, *Скасування автономії і трансформація ідентичностей у Слобідській Україні у другій половині XVIII ст.*, s. 75–114), autorstwa Wołodymyra Skłokina, porusza zagadnienie skasowania autonomii kozackiej na Ukrainie Słobodzkiej w latach 1763–1765 i zmian tożsamości tamtejszej ludności wynikającej z powodu unifikacji regionu z Imperium Rosyjskim. Autor pisze, że idea imperium była diametralnie różnie rozumiana przez słobodzkich Kozaków i carycę Katarzynę II. Przede wszystkim ci pierwsi mieli negatywne wyobrażenie Wielkorosjan. Cytowany Ołeksandr Nykytenko, rodem z Ukrainy Słobodzkiej, późniejszy profesor uniwersytetu w Sankt Petersburgu, przedstawiał „Moskali” jako ludność nieoświeconą, a Małorosjan idealizował. W obliczu reform z lat 60. XVIII w. Kozacy mieli domagać się od cesarzowej zachowania ich stanowych praw i specjalnego traktowania obszaru Ukrainy Słobodzkiej, to jednak kłóciło się z centralistyczną wizją imperium odpowiadającej ideom kameralizmu i oświeconego absolutyzmu. Tożsamość budowana przez biurokrację rosyjską osadzała się na poczuciu lojalności do cesarza i ojczyzny, a nie na podstawie etnicznej. Autor pisze, że pomyłką byłoby traktować proces integracji słobodzkiego kozactwa z imperium jako proces rusyfikacji, czyli kulturowej asymilacji do wielkorosyjskiej wspólnoty etnicznej, choć takie przypadki też występowały. Integracja słobodzkich Kozaków z rosyjską szlachtą według Skłokina miała charakter społeczny, a nie etniczny. Badacz zauważa, że już pod koniec XVIII w. następował stopniowy proces odchodzenia przez starszyznę kozacką od przywiązania do „rycerskiego etosu” na rzecz rozumienia wolności w duchu idei przyrodzonego prawa. Niemniej trajektorie przemian tożsamości słobodzkich Kozaków były różne. Tę różnorodność postaw autor ilustruje dwoma przeciwstawnymi przykładami. Pierwszym z nich jest osoba Iwana Ostroz’kiego-Lochwyc’kiego (1750–1825), który, wchodząc w struktury rosyjskiej administracji, szybko zintegrował się z rosyjską szlachtą, a podczas swoich licznych podróży po imperium, na równi traktował odwiedzane przez siebie miejscowości rosyjskie i ukraińskie, traktując je jako składowe prawosławnego, wschodniosłowiańskiego świata, wywodzącego

się z tradycji Rusi Kijowskiej. Drugi przykład omawia życiowe wybory Romana Cebrykowa (1763–1817), który, zdobywając wykształcenie w Lipsku, zapoznał się z filozofią Kanta, Leibniza, Monteskiusza, Rousseau i Woltaire'a. Wychowany na oświeceniowych ideach Cebrykow w swoim dzienniku porównał dwa ustroje: kozacki i samodzierżawny rosyjski, dając przewagę temu pierwszemu jako wyrażającemu ideę wolności. Skłokin, analizując postać Cebrykowa, ukazuje jego tożsamość jako wielostopniową. Na pierwszym poziomie była tożsamość lokalna (ojczyźniany Charków, kozackie pochodzenie), na drugim mająca bardziej społeczny (socjalny) charakter tożsamość rosyjska rozumiana jako imperialna (lojalność względem dynastii, przywiązanie do prawosławia, kultura polityczna), wreszcie na trzecim – tożsamość kosmopolityczna (humanitarny uniwersalizm). Skłokin formułuje interesującą, aczkolwiek dyskusyjną tezę, iż to właśnie powiązanie tradycji kozackich i ideałów oświeceniowych, które w swoim życiorysie godził m.in. Cebrykow, stało się przyczyną rozwoju późniejszych idei antyabsolutystycznych w Imperium Rosyjskim. Autor dostrzega je przede wszystkim w światopoglądzie dekabrystów czy wreszcie w nowoczesnym ukraińskim nacjonalizmie, który również podważał imperialną ideologię i tożsamość.

Do historii słobodskiej Ukrainy odnosi się również trzeci rozdział książki (Володимир Кравченко, *Провінційні пошуки колективної ідентичності: випадок Слобідської України*, s. 115–170), autorstwa Wołodymyra Krawczenki, który skupia się na okresie pomiędzy 1765 r. a 1845 r., czyli między likwidacją autonomii słobodskiej, a powstaniem Bractwa Cyrylo-Metodiańskiego w Kijowie. Autor zadaje pytanie, czy Ukraina jest kontynuacją czy dyskontynuacją Małorosji, na które szuka odpowiedzi, przypominając schemat zaproponowany przez Mirosława Hrocha, a ukazujący dwie fazy procesu narodotwórczego: organizacyjną i polityczną. Idąc tym szlakiem, autor stwierdza, że tożsamość małorosyjska nie odeszła wraz z kozacką Hetmańszczyzną, ale uległa transformacji, co więcej została poszerzona na inne regiony Ukrainy. Autor wykazuje, że jeżeli *Eneidę* Iwana Kotlarewskiego uznać za początek ukraińskiego odrodzenia narodowego, to trzeba by zukrainizować małorosyjskich patriotów i ich rosyjskojęzyczne dzieła. Z kolei, jeśli datować początek ukraińskiego projektu narodowego od Tarasa Szewczenki, to wówczas należałoby skonstatować, że Ukraińcy pominieli – mówiąc językiem Hrocha – fazę organizacyjną w swoim procesie narodotwórczym. Innymi słowy, ukraiński projekt powstałby od razu jako konkurencyjny do małorosyjskiego i rosyjskiego. To zaś oznaczałoby, że Małorosjanie i Ukraińcy to nie jedna, a dwie różne nacje. Autor zwraca też uwagę, że pojęcie „Rosja” było bardzo pojemne i kryło różne znaczenia, zależne od kontekstu. Badacz uważa, że oba ruchy narodowe, rosyjski i ukraiński, kształtowały się *de facto* w opozycji do Imperium Rosyjskiego. W dalszej części tekstu Krawczenko podkreśla rolę modernizacji w społeczeństwie rosyjskim. Według niego była ona silniejsza na pograniczach imperium, a służyła jej przede wszystkim językowa rusefikacja. Badacz stwierdza nawet, że nowa literatura rosyjska nawet wyprzedziła narodziny rosyjskiego nacjonalizmu, bowiem

szerokie zastosowanie nowoczesnego języka rosyjskiego, innego od cerkiewnego, było ważnym krokiem w drodze do sekularyzacji „ruskiego miru”. Język ten pozwalał jednak opisywać też lokalne, tj. etniczne i geograficzne odmienności. Autor nazywa to „fenomenem regionalizmu”. Ważnym ośrodkiem, który miał wpływ na badanie ukraińskiego folkloru, była Ukraina Słobodska, a właściwie powstały tam Uniwersytet Charkowski. To temu regionowi Ukrainy autor poświęca najwięcej uwagi w swoim tekście, podkreślając rolę charkowskiego ośrodka naukowego i skupionej wokół niego elity intelektualnej. Mimo iż uniwersytet w Charkowie miał być narzędziem rusyfikacji, to jednak jego profesorowie przyczynili się do rozwoju języka ukraińskiego poprzez zbieranie lokalnego folkloru. Język ten nie stanowił wówczas konkurencji dla rosyjskiego (w przeciwieństwie do polskiego czy niemieckiego), co więcej był przykładem rodzimości i słowiańskości regionu. Tym samym Ukraina Słobodska w oczach Krawczenki to obszar pogranicza, gdzie kultury rosyjska i ukraińska się przeplatały. Jednocześnie Ukraina Słobodska i Charków – jak ukazuje autor – szczyliła się swoim bardzo silnym regionalizmem i odrębnością zarówno od Rosji, jak i od sąsiedniej Małorosji. Otóż Krawczenko próbuje ukazać, że mimo jedności kulturowej i etnicznej Ukraińców słobodskich i małorosyjskich ukształtowały się dwie narracje, ukazujące te terytoria w niekompatybilny ze sobą sposób. Interesujące wydają się ustalenia autora dotyczące używania kategorii „Małorosja”, historycznie rozumianej jako „jądro Kijowskiej Rusi”, „południowa Rosja” albo po prostu terytorium kozackie w granicach z 1654 r. Z czasem jednak poszczególni pisarze i badacze rozszerzali to pojęcie także na inne ziemie dawnej Rusi, w tym na Ukrainę Słobodską, która z kolei nie do końca aprobowała ten stan rzeczy. Krawczenko, analizując wypowiedzi różnych podróżników, pisarzy i badaczy dochodzi do przekonania, że na przełomie XVIII i XIX w. zdawano sobie już sprawę z odrębności ludności ukraińskiej od rosyjskiej, ale nie oznaczało to jeszcze zatarcia różnic między Małorosją i Ukrainą Słobodską. Wpływało na to przede wszystkim wysokie usytuowanie słobodskich elit kozackich, które podkreślały swoje szlacheckie urodzenie. Cytowani przez badacza pisarze ukazywali odrębność Ukrainy Słobodskiej. Rozważania Krawczenki nie zmierzają jednak wyłącznie do ukazania zdywersyfikowanych tożsamości regionalnych na obszarze Ukrainy. Autor próbuje odnaleźć moment dziejowy, gdy Małorosja zrasta się z Ukrainą Słobodską. Widzi go w związku z procesem modernizacji. Impulsem według Krawczenki miało być polskie powstanie listopadowe, które stało się katalizatorem procesów narodotwórczych Rosjan i Ukraińców. Otóż rosyjskie poszukiwanie własnej tożsamości w latach 30. i 40. XIX w. zaktywizowało również elity intelektualne Małorosji, która z kolei zaczęła rozszerzać swoje wpływy na sąsiednie regiony, w tym właśnie na Ukrainę Słobodską, a także Noworosję czy Prawobrzeże. Niebagatelne znaczenie miały też – zdaniem autora – wpływy polskie w regionie. Krawczenko wymienia nie tylko inspiracje polską literaturą czy dokonywane tłumaczenia polskich pisarzy, ale także kontakty między inteligencją skupioną wokół sąsiadujących ze sobą wileńskiego i charkowskiego

okręgu naukowego. Zwłaszcza po klęsce wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. i przejęciu jurysdykcji nad Wilnem przez Charków do tego ostatniego zawitało wielu polskich profesorów i studentów. Jednak największy impuls w rozbudzeniu narodu ukraińskiego Krawczenko widzi w Rosji i krzewionej tam Uwarowskiej idei „narodności”, która miał wpływ na rozwój regionalnych tożsamości.

Czwarty rozdział (Вадим Ададуrow, «Вірнопідданий слуга Його цесарської Величності»: світ політичних поглядів владики Антонія Ангеловича, s. 171–233) przenosi uwagę czytelnika do monarchii habsburskiej, na pogranicze polsko-ukraińskie. Wadym Adadurów przedstawia w swoim tekście sylwetkę biskupa przemyskiego, a później halickiego metropolity we Lwowie, Antoniego Angełłowicza (1756–1814), oraz jego postawę wobec wypadków politycznych przełomu XVIII i XIX w. Autor stawia sobie za cel zrozumieć przyczyny bezkompromisowego lojalizmu Angełłowicza wobec monarchii habsburskiej w trakcie wojen Austrii z rewolucyjną, a potem napoleońską Francją oraz z Księstwem Warszawskim. Badacz stawia tezę, że za decyzjami Angełłowicza stały przesłanki światopoglądowe, a nie narodowe. Uczony rozpatruje zachowania duchownego w kontekście przemian społecznych i politycznych, które dokonały się w monarchii habsburskiej końca XVIII i początku XIX w. oraz wpływu ich na sytuację w Galicji. Mowa tu o całokształcie reform józefińskich i ich skutkach, a więc rozbudowie aparatu austriackiej administracji w Galicji i wykorzystania do tego celu autorytetu Cerkwi. Ta bowiem, zdaniem autora, była najlepszym partnerem do realizacji imperialnych celów Wiednia w Galicji, zwłaszcza w obliczu postaw prezentowanych przez polską szlachtę domagającą się poszanowania jej dawnych praw. Dowartościowanie Cerkwi greckokatolickiej, polepszenie jej materialnych i intelektualnych warunków rozwoju, nie tylko tworzyło pewną siłę przeciwstawną szlachcie, ale również zapewniało z jednej strony oddziaływanie imperium na chłopów, z drugiej zaś miało zagwarantować lojalność tych ostatnich względem Wiednia. Autor słusznie zauważa, że w obliczu językowej polonizacji znacznej części duchowieństwa unickiego na początku XIX w. obrządek greckokatolicki był w zasadzie bodaj czy nie ostatnim markerem przynależności do ruskiej wspólnoty. Dlatego też włączenie duchowieństwa greckokatolickiego do systemu zarządzania krajem pozwalało mu się pozycjonować jako reprezentanta całej społeczności Rusinów-unitów. Ceną za tę pozycję była lojalność względem tronu. Analizując ukształtowanie się lojalistycznego, austriackiego światopoglądu politycznego Angełłowicza, Adadurów zwraca uwagę na rolę Wiednia, gdzie duchowny studiował (w Barbareum), a przywiązanie do monarchii zapewniło mu szybką karierę. Adadurów wręcz uważa Angełłowicza za jednego z pierwszych w Galicji, który reprezentował „nowy typ światopoglądu” austriackiego (s. 206), co więcej miał się on przyczynić do wychowania całej generacji podobnych jemu duchownych oddanych monarchii. Ta silna polityczna identyfikacja ze „swoim” (austriackim) objawiła się zwłaszcza podczas wojen monarchii habsburskiej z rewolucyjną i napoleońską Francją, traktowaną jako siła „obca”. Adadurów przypomina odkryte

przez siebie pismo Angełłowicza z 1796 r., skierowane do dziekanów eparchii przemyskiej z wezwaniem do zbierania wśród parafian datków na pomoc dla Najjaśniejszego Monarchy podczas prowadzonej wojny z Francją. Analizując treść dokumentu, historyk podkreśla, że nadawca dokumentu w rewolucji francuskiej widział zagrożenie dla chrześcijaństwa, monarchy, jak i ustroju. Przeciwwstawiał „niesprawiedliwej wojnie” prowadzonej przez Francuzów „wojnę sprawiedliwą” prowadzoną przez cesarza, która miała służyć obronie ojczyzny – monarchii habsburskiej. Badacz przypomina też i inne dokumenty oraz deklaracje Angełłowicza z późniejszych lat, wykazując jego konsekwentne trwanie przy swoich poglądach, które – zdaniem autora – przyniosło mu wymierne korzyści, m.in. objęcie metropolii halickiej we Lwowie. Punktem krytycznym w biografii Angełłowicza było zajęcie Lwowa przez wojska Księstwa Warszawskiego w 1809 r. Wówczas to metropolita nie tylko nie stawiał się na wezwanie gen. Aleksandra Roźnieckiego i nie oddał czci Napoleonowi, ale na dodatek postanowił uciec z kraju, co ostatecznie się nie udało, bowiem go schwytano i chciano osądzić. Adadurów wyjaśnia, że Angełłowicz nie mógł oddać cesarzowi Francuzów hołdu, bowiem był on dla niego uosobieniem Antychrysta. Jako analogiczny przykład przywołuje podobne zresztą zachowanie rzymskokatolickiego metropolity Lwowa Kajetana Ignacego Kickiego. Ważnym osiągnięciem Angełłowicza było – zdaniem Adadurów – powstrzymanie masowej rekrutacji galicyjskiego chłopstwa do tworzonych pułków galicyjsko-francuskich (z planowanych 20 tys. zrekrutowano zaledwie 7 tys.), a tym samym zatrzymanie tej prowincji przy Austrii, którą greckokatolickie duchowieństwo uważało za lepszą alternatywę od Księstwa Warszawskiego. Sam Angełłowicz ostatecznie wyszedł na wolność z nimbem męczennika za wiarę. Rezygnacja przez lwowskiego uczonego z postrzegania Angełłowicza w kategoriach narodowych, jak niekiedy czyniono to we wcześniejszej literaturze, pozwala zrozumieć jego światopogląd, zobowiązania wobec władzy i przede wszystkim religijną tożsamość, która nie pozwalała mu wystąpić przeciwko ustanowionemu pod postacią habsburskiej monarchii Bożemu porządkowi na ziemi.

Ostatni, piąty rozdział (Міхаель Мозер, *«Послух найвищим приказам і бажанням є конче потрібний»*: *«Повинності підданих» Івана Могильницького (Львів, 1817) та «Листи до любезних земляків» Григорія Квітки-Оснoв'яненка (Харків, 1839)*, s. 234–270), autorstwa Michaela Mosera, jest próbą komparatystyki tekstów powstałych w dwu różnych imperiach, które były po pierwsze autorstwa Rusinów, po drugie – świadczyły o postawach legitymizujących imperialną władzę w Galicji Wschodniej (austriacką) i Ukrainie Słobodzkiej (rosyjską). Moser postanowił porównać traktaty Iwana Mohylnyc'kiego (1778–1831), wydane w 1817 r. we Lwowie, i listy Hryhorija Kwitki-Osnowjanenki (1778–1843), opublikowane w 1839 r. w Charkowie, których wspólnym mianownikiem jest refleksja nad obowiązkami poddanych względem imperium. Mohylnyc'kyj był duchownym greckokatolickim, rektorem Instytutu Diaków w Przemyślu, autorem katechizmów i gramatyki języka ruskiego. Kwitka z kolei był pochodzenia kozackiego,

pracował na różnych posadach w charkowskiej administracji, w końcu pisał teksty prozatorskie (m.in. słynną *Marusję*). Moser ukazuje, że w Galicji aż do Wiosny Ludów jedyną inteligencją ruską stanowiło duchowieństwo, i choć od lat 30. XIX w. niektórych księży grekokatolickich ciągnęło do literatury świeckiej, to i tak pisali głównie teksty o charakterze religijnym, a to decydowało o używanym języku, który przejmował konstrukcje i słowa z Cerkwi. Obrany przez Mosera tekst Mohylnyc'kiego stanowi – jego zdaniem – pierwszą próbę dostosowania języka ruskiego do tematyki świeckiej, chociaż i tak bazuje na języku starocerkiewnosłowiańskim, a jego kompozycja bliska jest katechizmowi (układ pytań i odpowiedzi). Widzi ponadto w nim inspirację Joahennem Ignazem Felbigerem, oświeceniowym pedagogiem i reformatorem edukacji. W przeciwieństwie do Galicji, na początku XIX w. w Imperium Rosyjskim „wysoką” mową był rosyjski (obok francuskiego i polskiego). Język ten wyparł nawet starocerkiewnosłowiański z Cerkwi. Publikacja Kwitki, została napisana językiem przyswajalnym dla lokalnego odbiorcy, ale alfabetem rosyjskim (graždanką), nie brakuje w niej także rusycyzmów. Badacz, analizując strukturę, stylistykę, język, wyrażenia porównał w swoim artykule, jak w tekstach obu autorów przedstawiono grono ich odbiorców, wizję społeczeństwa, legitymizm władzy, obowiązki poddanych, skutki nieposłuszeństwa wobec niej oraz nagrody za posłuszeństwo. Rozważania Mosera, choć dotyczą problematyki władzy, mają przede wszystkim znaczenie w kontekście badań nad rozwojem języka ukraińskiego, który – jego zdaniem – na terenie Imperium Rosyjskiego uległ pewnej standaryzacji dopiero między latami 60. a 90. XIX w.

Tom wieńczy podsumowanie (Остап Серєда, *Замість післямови*, s. 271–279; Ostap Sereda, *In Place of Conclusions*, s. 280–288) autorstwa Ostapa Seredy. Badacz podkreśla, że w okresie, o którym mowa w tomie, trudno mówić o nowoczesnym ukraińskim projekcie narodowym, który nie istniał wówczas, a historycy mogą co najwyżej badać pewne elementy etnicznej czy kulturalnej samoidentyfikacji. Autor rozwój imperialnych tożsamości na badanym terytorium wiąże z likwidacją Hetmańszczyzny, upadkiem Rzeczypospolitej polsko-litewskiej i klęską Osmanów oraz Napoleona. Proces formowania imperialnej tożsamości był zdaniem Seredy nierozdzielnie związany z przekształceniem pojęcia „poddanego” w równego wobec prawa „obywatela”. Swoje zakończenie autor kwituje refleksją, iż „choć próby utworzenia nowych imperialnych nacji nie zakończyły się sukcesem, to jednak wyniki z ich powodu zmiany modernizacyjne popchnęły rozwój alternatywnych projektów kolektywnej tożsamości” (s. 279).

Reasumując, recenzowana praca zasługuje na zauważenie i stanowi ważny głos w refleksji nad historią Ukrainy w XVIII i początkach XIX w. Dyskusyjne wydają się co prawda założenia wstępne pracy (konstruktywistyczne pojęcie tożsamości, teoria postkolonialna), aczkolwiek – jak widać na przykładzie przeprowadzonych analiz – autorzy w swoich artykułach wcale nie czuli się związani tymi konceptami. Oprócz zasygnalizowanych uprzednio uwag, zasadniczo trudno znaleźć w pracy błędy. Może z wyjątkiem wątpliwego stwierdzenia o rewindykacji Galicji przez

Habsburgów w 1772 r. (s. 22), bowiem jest to w zasadzie dosłowne przejście słów ówczesnej propagandy austriackiej jako autentycznego stanu rzeczy, podczas gdy habsburskim urzędnikom raczej chodziło o znalezienie jakiegoś wiarygodnego wytłumaczenia, dlaczego dokonali zaboru części ziem Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Poza tym, uciążliwe wydaje się posługiwanie się we wstępie i całym tomie pojęciem „riczpospolits'kyj”, gdy mowa o polskim narodzie, szlachcie, prawie czy nawet słownictwie (por. np. s. 62, 157, 184, 185, 199, 218). Należy stwierdzić, że tom, chociaż zawierający zaledwie pięć, za to sporych rozmiarami i mocno osadzonych w analizie źródeł, rozdziałów, znakomicie uchwycił życiorysy osób i ich teksty, które pokazują nie tak oczywiste – jakby chciała tego dwudziestowieczna historiografia – postawy ludności ruskiej w granicach obu imperiów, rosyjskiego i austriackiego. Monografia wprowadza i ugruntowuje w ukraińskiej refleksji historycznej zagadnienie imperialnych tożsamości jako kilku alternatywnych scenariuszy rozwoju autoidentyfikacji mieszkańców Ukrainy w przeszłych wiekach. Scenariusze te zakończyły się klęską, ale świadomość ich istnienia w historycznym procesie kształtowania się narodu ukraińskiego jest ważna. Po pierwsze, pokazuje, jak głęboko sięgały wpływy oświeceniowego absolutyzmu; po drugie, udowadnia, że ukraiński projekt narodowy odniósł stosunkowo szybki sukces w II połowie XIX w., skoro jeszcze przed tym okresem trudno było mówić o poczuciu kolektywnej tożsamości ukraińskiej. Niewątpliwie warto byłoby, aby inicjatorzy temu kontynuowali badania nad tożsamościami na terenie Europy Środkowo-Wschodniej i rozszerzyli je również na późniejsze dekady XIX w. Przekształcenia tożsamości miały bowiem wiele wektorów w związku z sąsiedowaniem ze sobą różnych grup etnicznych i narodowych na terytorium dzisiejszej Ukrainy, których owocem jest niezwykle interesujące i godne ukazywania zróżnicowane dziedzictwo kulturowe.